

Zbawienna misja społeczna

14 marca 2010

Tuż przed telewizyjną prognozą pogody zobaczyłam kątem oka reklamę: brykające po monitorze kolorowe owocyki i jakieś bliżej nieokreślone, ale kojarzące się ze słodyczami cudaki. Domyśliłam się, że to kampania gumy Orbit. Reklam z założenia nie oglądam, gdy leczę mam wyłączony w telewizorze dźwięk, a ja w tym czasie zajmuję się czym innym, np. parzeniem herbaty lub sprzątaniem ze stołu. Tym razem jednak rzuciłam się do pilota niezmiernie ciekawa, jakie oświecające prawdy o zdrowiu i dietetyce mają do zakomunikowania naszemu światłemu narodowi cyniczni truciciele. Niestety, nie zdążyłam, ale na dole ekranu (zapewne w trosce o głuchych) pojawił się napis informujący, że to rzeczywiście Orbit i że ta guma uratuje Ci drogi widzu zęby. Żuj więc gumę Orbit po każdym posiłku, a będziesz zbawiony, amen.

Miałam nadzieję, że znajdę gdzieś tę reklamę w necie, ale nie udało się. Znalazłam natomiast coś innego: bardzo na serio prowadzony i ponad wszelką wątpliwość „profesjonalny” blog, zajmujący się reklamą. Poczytałam i szczeka mi opadła ze zdumienia, że można pisać z takim niemal religijnym namaszczeniem, a jednocześnie z naukową powagą o narzędziu, które cyniczni i żądni bogacenia się, choćby kosztem zdrowia i życia naiwnych psychopaci wykorzystują do totalnego odmóżdżania i tak z natury słabej na umyśle części ludzkości.

Dalsza lektura tego bloga dostarczyła mi wrażeń, jakich nigdy dotąd nie doznałam i pozwoliła mi poznać słowa oraz pojęcia, których (oj, ciemna i zacofana baba ze mnie) nie znałam. Zrozumiałam, jak bardzo zaniedbuję swoje zdrowie z powodu braku właściwych nawyków. Ale nic straconego. Wywiad (z 2008 roku) z panią będącą Junior Brand Manager, Wrigley Poland dał mi nadzieję, że nawyki można sobie wyrobić w każdym wieku, a to dzięki pełnej poświęcenia akcji firmy, która (za przeproszeniem) z palcem w d..., to znaczy w nosie, i tak

posiada ponad 90% rynku, nie musi więc tracić pieniędzy ani energii na reklamę swoich i tak popularnych produktów. A jednak w swojej bezgranicznej dobroci wyrzuca pieniądze przez okno, wyłącznie z bezinteresownej troski o dobro społeczeństwa.

Ech, wzruszyłam się tak bardzo, że przestałam dobrze widzieć monitor, robię więc krótką przerwę na osuszenie powiek i nosa...

Już mi lepiej, mogę więc kontynuować swoją relację.

Zacznę od początku i przyznam się z niemałym zażenowaniem, iż dożyłam tak szacownego wieku nie mając pojęcia, co to jest „akcja tryvertisingowo-ambientowa”. Dobrze, że państwo nie widzą rumieńca wstydu na moim obliczu... Cieszę się, że wprowadzie późno, ale jednak, zostałam uświadomiona, iż jest to „wkomponowanie marki/produktu w codzienne życie konsumenta”. W tym przypadku konsument otrzymuje w restauracji rachunek w eleganckim pudełeczku z dwiema kieszonkami. Do jednej włożono rzeczony rachunek, a do drugiej gumę do żucia Orbit, opatrzoną hasłem „Czyste zęby po posiłku”. Cóż za fantastyczny pomysł, nieprawdaż? Szczoteczka do zębów i tubka pasty nijak nie dałyby się zapakować w dyskretne pudełko, a guma tak wspaniale się w nie wkomponowuje! Autorka bloga nie posiada się wprost ze szczęścia: „Fantastyczny pomysł, bo miętowa guma do żucia tuż po posiłku w restauracji, kiedy człowiek nie ma jak umyć zębów, bardzo się przydaje”.

Dalej czytam, że ta dobroczynna akcja, będąca częścią dużej kampanii, została przeprowadzona w restauracjach i pubach i objęła punkty HoReCa, kantyny wybranych uczelni wyższych oraz kampanię TV. Wszystko to oczywiście... dla naszego dobra!

O aspartamie pisałam nie raz, ale uważam, że ostrzeżeń nigdy dosyć, wracam więc do tego tematu, zwłaszcza że ta kolorowa reklama może źle wpływać na dzieci.

Zaglądam więc na stronę wiem-jem.pl i wpisuję do wyszukiwarki nazwę „Orbit”. Dowiaduję się, że jest to produkt

„wegetariański” i „bez cukru”. A dalej widzę jego skład:

- E420 (Sorbitol)
- E965 (Maltitol)
- syrop maltitolu
- E421 (Mannitol)
- E951 (Aspartam)
- E170 (węglan wapnia)
- E322 (lecytyna)
- E171 (dwutlenek tytanu; zabroniony w Polsce)
- substancja glazurująca – воск carnauba
- witamina bha

Pod spodem skład wymieniony jest jeszcze raz:

„Oryginalna lista składników: substancje słodzące – sorbitol, maltitol, syrop maltitolu, mannitol, aspartam, acesulfam k, baza gumowa, aromaty, substancja glazurująca: węglan wapnia, substancja utrzymująca wilgotność- dlicerol, emulgator- lecytyna sojowa, barwnik E171, regulator kwasowości- wodorowęglan sodu, substancja glazurująca- воск carnauba, przeciwutleniacz bha.”

A w ramkach obok takie informacje:

„Niepożądane następstwa

- W doświadczeniach na zwierzętach, przy podawaniu zbyt dużej dawki, obserwowano tworzenie się kamieni moczowych i guzów nerek (E420)
- Może wystąpić biegunka (E965)
- U dzieci może wystąpić biegunka (E965)
- Może powodować biegunki (E421)

Dobra rada

- Odradza się częste spożywanie (E420)
- Nadmiar wywołuje wzdęcia, biegunkę, bóle brzucha (E420)
- Odradza się częste spożywanie (E421)
- Nadmiar powoduje wzdęcia (E421)
- Nadmiar powoduje wzdęcia i biegunkę (E421)

– Nieszkodliwy z wyjątkiem chorych na fenyloketonurię (E951)”

Opis produktu wg producenta: „Orbit White Fresh Mint to wybielające gumy do żucia o smaku świeżej mięty. 25 bezcukrowych drażetek odświeża oddech oraz pomaga zapobiegać próchnicy zębów. Żucie gumy wpływa także na zwiększenie wydzielania śliny w jamie ustnej, co dodatkowo wpływa na utrzymanie prawidłowego pH. Wnikające w szkliwo fosforany, odbudowują je, a tym samym zapobiegają powstawaniu pierwszych mikroubytków. Dlatego tak ważne jest żucie gum bezcukrowych po posiłku. Informacje dodatkowe Spożycie nadmiernych ilości może wywołać efekt przeczyszczający.”

Według strony wiem-jem aspartam czyli E951 jest nieszkodliwy. Ja powiem inaczej: oficjalnie został uznany za nieszkodliwy, ale badania nad nim przeprowadził wyłącznie jego producent. Niezależni badacze nie otrzymują z firmy Searle próbek tej substancji, tak więc jest rzeczą zupełnie oczywistą, że tym badaniom nie można ufać.

Wszystkich wierzących w zdrowotność i „dietetyczność” słodzika E951 (aspartamu) zachęcam do wpisania do Google oraz do blogowej wyszukiwarki hasła „aspartam” i „E951” i do zapoznania się z wcześniejszymi moimi notkami na ten temat.

Autor: Maria Sobolewska

Źródło: [Jestam za, a nawet przeciw](#)